Grodno
№14 (496),
8 lipca 2018

www.slowo.grodnensis.by

Słowo Życia

GAZETA DIECEZJI GRODZIEŃSKIEJ



NA 75. ROCZNICĘ ŚMIERCI BŁOGOSŁAWIONYCH MĘCZENNIKÓW II WOJNY ŚWIATOWEJ

DZIELNI I NIEUSTRASZENI

II wojna światowa (1939-1945 rr.) odbiła się krwawą plamą na historii ludzkości. Był to największy konflikt zbrojny, działania którego odbywały się na terytorium 40 krajów świata. Według różnych oszacowań w ciągu II wojny światowej zginęło od 50 do 80 milionów osób. Między innymi – błogosławieni męczennicy, którzy świadomie i dobrowolnie szli na śmierć, by uratować innych ludzi.

● *ciąg dalszy na str. 3*

Maryjo, prowadź nas do swego Syna!



Obrzędowi wprowadzenia nowego proboszcza przewodniczył ks. kanonik Henryk Jabłoński

Podczas uroczystości w diecezjalnym sanktuarium w Trokielach biskup grodzieński Aleksander Kaszkiewicz oficjalnie ogłosił decyzję o mianowaniu nowego kustosza sanktuarium, którym został ks. Jerzy Biegański. Tydzień przed tym wydarzeniem miejscowi wierni serdecznie powitali go jako proboszcza parafii. Jak się czuje kapłan w nowym miejscu i czy układa jakiś plan dotyczący maryjnego kultu na terytorium sanktuarium? O tym i nie tylko pójdzie mowa w specjalnym wywiadzie dla „Słowa Życia".

● *ciąg dalszy na str. 4*

„Kościół bez męczenników to Kościół bez Chrystusa". Papież Franciszek

ROZWAŻANIA ZE SŁOWEM BOŻYM

XIV NIEDZIELA ZWYKŁA
Mk 6, 1-6

Jezus przyszedł do swego rodzinnego miasta. A towarzyszyli Mu Jego uczniowie. Gdy zaś nadszedł szabat, zaczął nauczać w synagodze; a wielu, przysłuchując się, pytało ze zdziwieniem: „Skąd to u Niego? I co to za mądrość, która Mu jest dana? I takie cuda dzieją się przez Jego ręce! Czy nie jest to cieśla, syn Maryi, a brat Jakuba, Józefa, Judy i Szymona? Czyż nie żyją tu u nas także Jego siostry?". I powątpiewali o Nim. A Jezus mówił im: „Tylko w swojej ojczyźnie, wśród swoich krewnych i w swoim domu może być prorok tak lekceważony". I nie mógł tam zdziałać żadnego cudu, jedynie na kilku chorych położył ręce i uzdrowił ich. Dziwił się też ich niedowiarstwu. Potem obchodził okoliczne wsie i nauczał.

NIE JEST ŁATWE, A JEDNAK MOŻLIWE

Jezus przybywa do rodzinnych stron. Jednak nie może dokonać tam wielu dzieł z powodu niedowiarstwa tamtejszych mieszkańców. Nie potrafili oni w ludzkiej postaci dostrzec Boga!

W naszym życiu często dzieje się podobnie. Czekamy na cuda, które rozwiążą nasze problemy społeczne, rodzinne, finansowe. Przeszkodą do urzeczywistnienia takiego cudu przez Boga jest brak wiary, cud bowiem może dokonać się tylko wtedy, gdy człowiek otwiera się na Wszechmocnego, słucha Go i wyraża swoją gotowość do pełnienia Jego woli. Oczywiście nie jest to łatwe, a jednak możliwe. Pan nieustannie daje człowiekowi kolejną szansę na głębszą wiarę, na doświadczenie cudu.

Niech nasza wiara nie będzie jedynie emocjonalnym wysłuchaniem Chrystusa, ale przede wszystkim konkretnym przełożeniem Jego słów na nasze życie. A stanie się to możliwe dopiero, gdy w pełni zaufamy Stwórcy.

Czy wierzę, że Bóg rzeczywiście stale mi pomaga?

Czego mi brakuje do bycia człowiekiem wiary?

XV NIEDZIELA ZWYKŁA
Mk 6, 7-13

Jezus przywołał do siebie Dwunastu i zaczął rozsyłać ich po dwóch. Dał im też władzę nad duchami nieczystymi. I przykazał im, żeby nic z sobą nie brali na drogę prócz laski: ani chleba, ani torby, ani pieniędzy w trzosie. „Ale idźcie obuci w sandały i nie wdziewajcie dwóch sukien". I mówił do nich: „Gdy do jakiego domu wejdziecie, zostańcie tam, aż stamtąd wyjdziecie. Jeśli w jakim miejscu was nie przyjmą i nie będą was słuchać, wychodząc stamtąd, strząśnijcie proch z nóg waszych na świadectwo dla nich". Oni więc wyszli i wzywali do nawrócenia. Wyrzucali też wielu złych duchów oraz wielu chorych namaszczali olejem i uzdrawiali.

NIE W OBŁUDZIE, TYLKO W PROSTOCIE SERCA

Jezus przekazuje apostołom misję głoszenia Słowa Bożego. Daje im szczególną moc, która pozwala panować nad duchami i leczyć choroby, a także wskazówki i polecenia, stanowiące zasady misyjnej działalności pierwotnego Kościoła. Zaleca im praktykowanie ubóstwa, zachęca do uświadomienia swojego posłannictwa, odwagi i wiary w moc głoszenia Słowa.

Został do tego powołany również każdy z nas. Mamy głosić Ewangelię nie w obłudzie, tylko w prostocie serca. Mamy głosić ją zawsze: o każdej porze i w każdym okresie swojego życia, w chwilach radości i smutku, kiedy nic nam nie dolega i kiedy okropnie cierpimy... Zawsze! Warto pamiętać, że w głoszeniu Dobrej Nowiny nie ma przerwy na urlop lub wakacje. Swoją postawą powinniśmy nieustannie świadczyć o tym, że naszym Panem jest Jezus Chrystus.

Jaka jest moja świadomość posłannictwa głoszenia Ewangelii?

Jaka jest moja wiara w moc głoszonego Słowa?

Ks. Jerzy Martinowicz

SŁOWO REDAKTORA



Ks. Jerzy Martinowicz

Kościół męczenników

Od początku istnienia chrześcijaństwa wierni oddawali swe życie za wiarę w Chrystusa. Fundamenty Kościoła zostały okupione ofiarą wielu wyznawców Jezusa, którzy za przynależność do swego Zbawcy pokornie przyjmowali straszne cierpienia i okrutną śmierć.

Od dawna panuje przekonanie, że krew męczenników jest posiewem nowych chrześcijan. Bohaterowie wiary przeszli drogę oczyszczenia, dobrowolnie przyjmując ból i udręczenie, nie tracąc przy tym ludzkiej godności. „To ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku. Wyprali swe szaty i wybielili je we krwi Baranka" (Ap 7, 14).

Oddając życie za przykładem Mistrza, wyznawcy Chrystusa stają się prawdziwymi świadkami wiary chrześcijańskiej. Przypominają nam oni, że męczeństwo jest najwyższym wcieleniem Ewangelii, gdyż głoszą tę Dobrą Nowinę swoim życiem. Nie mogą żyć bez Chrystusa, i wolą umrzeć niż Go zdradzić, gdyż są przekonani, że Jezus jest Panem i Zbawicielem, a zatem jedynie w Nim człowiek znajduje prawdziwą pełnię życia... (por. Ecclesia in Europa, nr 13).

XX wiek można uznać za jeden z najbardziej krwawych okresów w historii, nazwać epoką masowych zamachów na życie ludzkie. W sposób szczególny cierpiały z tego powodu państwa byłego Związku Radzieckiego. Łamano tam prawo Boże oraz podstawowe zasady etyki chrześcijańskiej. Ten los nie ominął też terenów naszego kraju.

Lata 1941-1945 to czas heroicznego męstwa narodu Białorusi w gotowości do znoszenia utrapień dla Chrystusa. Stały się one najokropniejszą w historii próbą, okupioną milionami ofiar i kolosalnymi zniszczeniami zarówno w sferze materialnej, jak i moralno-duchowej. Jednak ten okres dał naszym ziemiom wielu męczenników, którzy później zostali wyniesieni do chwały ołtarzy.

W tym roku przypada 75. rocznica śmierci sióstr męczenniczek z Nowogródka i Marianny Biernackiej, zamordowanych za wiarę w Boga, których pamięć w diecezji grodzieńskiej jest czczona w sposób szczególny. Życie tych osób jest dla wiernych wzorem do naśladowania. Poprzez akt beatyfikacji, poprzedzający etap kanonizacji, Kościół oficjalnie dołączył ich do grona błogosławionych.

Drodzy Czytelnicy!

Wpatrujmy się w przykład błogosławionych męczenników naszych ziem, w przykład ich bezgranicznego oddania Chrystusowi i Ewangelii. Prośmy Boga, aby i nam dawał zawsze siły do bycia Jego wiernymi świadkami, byśmy żyli chrześcijańską nadzieją, zwłaszcza w ukrytym męczeństwie codziennego wypełniania naszych obowiązków w sposób dobry, uczciwy i pełen miłości.

"NASI ORĘDOWNICY PRZED BOGIEM"

ŚW. BRYGIDA SZWEDZKA: PATRONKA PIELGRZYMÓW



W ikonografii św. Brygida jest przedstawiana w koronie z białego płótna z pięcioma czerwonymi znakami symbolizującymi pięć ran Jezusa. Jej atrybutami są heraldyczny lew, korona, księga, ptasie pióro, pielgrzymi kapelusz, serce i krzyż.

W starszym wieku dużo pielgrzymowała do świętych miejsc: Rzymu, Ziemi Świętej. Jest orędowniczką pątników i dobrej śmierci. Wraz ze św. Katarzyną ze Sieny i św. Teresą Benedyktą od Krzyża jest współpatronką Europy, a także patronką Szwecji.

TROSZCZYŁA SIĘ O JEDNOŚĆ KOŚCIOŁA

Brygida urodziła się w 1303 roku w Finstad koło Uppsali (Szwecja). Pochodziła ze szlachetnego rodu. Wcześnie straciła ojca. Matka szybko wydała ją za mąż, choć dziewczyna wolała zakon. Na szczęście wybranek, Ulf Gudmarsson, okazał się człowiekiem szlachetnym i równie pobożnym jak Brygida. Byli szczęśliwym małżeństwem, w którym urodziło się 8 dzieci.

Kiedy dzieci dorosły, małżonkowie razem wybrali się na Camino de Santiago (Hiszpania). Dotarcie do sanktuarium św. Jakuba zajęło im dwa lata. Niestety, podczas drogi powrotnej Ulf zachorował i niedługo po przybyciu do Szwecji odszedł do wieczności. Małżonkowie przeżyli razem 28 lat.

W tamtym czasie Brygida była już szeroko znana nie tylko w swoim kraju. Utrzymywała kontakt z najtęższymi intelektualnie i duchowo teologami swoich czasów. Była jedną z najlepiej wykształconych kobiet XIV wieku. W „Księdze Objawień" Brygida spisywała przepowiednie dotyczące Kościoła, papieży żyjących w jej czasach, losów państw i ich ówczesnych władców. Była przekonana, że pisze to, co jej dyktuje Chrystus. Nawoływała do poprawy obyczajów, groziła karami Bożymi. Spisana treść jej wizji w odpisach krążyła po Europie.

Główną troską Brygidy był powrót papieża z Francji, czyli tzw. niewoli awiniońskiej, do Rzymu (Włochy). Martwiła ją też rosnąca liczba sekt, gdyż pragnęła jedności Kościoła. Korzystała ze swoich kontaktów i autorytetu, by zażegnywać międzynarodowe konflikty, wskazywać błędy i reformować relacje w Kościele. W celu modlitwy w tych intencjach stworzyła Zakon Najświętszego Zbawiciela (brygidki).

Zmarła, jak sama przepowiedziała, 23 lipca 1373 roku w Rzymie. W jej pogrzebie wzięły udział tłumy wiernych. Kroniki głoszą, że z okazji pogrzebu Brygidy wielu chorych zostało uzdrowionych. Ciało kobiety poprzez Korsykę, Styrię, Morawy i Polskę sprowadzono do Szwecji, gdzie złożono w klasztorze w Vadstena, który założyła.

Dzięki staraniom córki Katarzyny, w przyszłości również świętej, została kanonizowana już w 1391 roku. W 1489 roku relikwie matki i córki złożono w jednej urnie. Po przejściu przez Szwecję w 1595 roku na protestantyzm relikwie te zaginęły.

CZEGO MOŻEMY SIĘ NAUCZYĆ OD ŚW. BRYGIDY?

Święta wzywa, byśmy wrócili do źródła. Wskazuje, że jedyną drogą do szczęścia wiecznego jest trwanie przy Bogu. Jest to szczególnie aktualne dziś, kiedy wartości chrześcijańskie spycha się na margines życia.

CIEKAWE!

Św. Brygida założyła tzw. klasztor podwójny (w średniowieczu zjawisko dość częste). W jednym skrzydle mieszkały mniszki, w drugim – mnisi. Spotykali się jedynie w kaplicy na liturgii, a komunikacja między wspólnotami odbywała się za pomocą obrotowej półki, nazywanej bębnem. Do żeńskiej części budynku miał wstęp wyłącznie kapłan sprawujący obowiązki spowiednika sióstr.

Z UST ŚWIĘTEJ

„Naprawdę mądry jest ten, kto zna jedno słowo: miłość".

WSPOMNIENIE LITURGICZNE

Kościół wspomina św. Brygidę Szwedzką 23 lipca.

Ks. Jerzy Martinowicz

DZIELNI I NIEUSTRASZENI

ciąg dalszy ze str. 1

PROSZĘ MI DAĆ RÓŻANIEC...

W latach okupacji na terytorium Białorusi hitlerowcy przeprowadzili ponad 140 operacji karnych. Faszyści palili miasta i wioski, rozstrzeliwali pokojowych obywateli, wywozili mieszkańców na roboty przymusowe lub doświadczenia medyczne w obozach śmierci. Historycy sądzą, że straty na terytorium Białorusi okazały się znacznie większe niż w jakimkolwiek innym kraju świata. W czasie wojny zginął tu każdy trzeci.

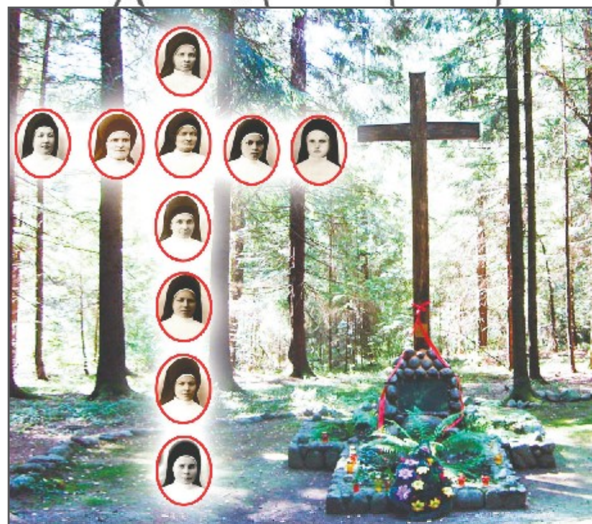
Śród nich znaleźli się błogosławieni męczennicy, który swoją krwią pokropili te ziemie. Kościół katolicki beatyfikował ich w latach 1999-2000. Miejscowi wierni żarliwie zwracają się przez nich do Boga, wierząc w moc orędownictwa.

W 1943 roku niedaleko Naumowiczów, na Grodzieńszczyźnie, okupanci bezlitośnie rozstrzelali mieszkańców Grodna i Lipska. W ten sposób hitlerowcy postanowili się zemścić za zabicie przez partyzantów niemieckiego policjanta. Najpierw tworzono listy, miały miejsce lokalne aresztowania. Trafiło tam również małżeństwo Stanisława i Anny Biernackich, które spodziewało się dziecka. Marianna, matka Stanisława, rzuciwszy się w nogi niemieckiemu żołnierzowi, ze łzami w oczach prosiła zabrać ją zamiast synowej w ciąży.

Po krótkim pobycie w grodzieńskim więzieniu matkę wraz z synem i innymi aresztowanymi wywieziono do fortów koło Naumowiczów, gdzie 13 lipca 1943 roku zostali rozstrzelani. Wiadomo, że czekając na wyrok, kobieta prosiła tylko o jedno: by dano jej różaniec.

Anna Biernacka urodziła córkę. Dziś prawnuk Marianny Biernackiej odwiedza miejsce spoczynku ratowniczki rodu. Co roku w lipcu wyrusza tam piesza pielgrzymka z Grodna.





W OFIERZE ZA MAJĄCYCH RODZINY

Dużo problemów garnizonowi okupantów podczas wojny sprawiały działania partyzantów. Rozwścieczeni hitlerowcy postanowili rozładować swoją złość na pokojowych mieszkańcach Nowogródka. 18 lipca 1943 roku aresztowali około 120 osób (według jednych źródeł w większości ojców rodzin, według innych – kobiety i dzieci). Krewni szukali pocieszenia w kościele. Siostry nazaretanki, których klasztor znajdował się w mieście, żarliwie modliły się o ratunek dla wszystkich i każdego z osobna. Krążyły plotki, że żywi do domu aresztowani nie wrócą. Za murami świątyni zakonnice podjęły niełatwą decyzję.

Przełożona klasztoru nazaretanek s. Maria Stella zwróciła się do niemieckich władz z prośbą wyzwolenia aresztowanych w zamian za życie sióstr: „Mój Boże, jeśli jest potrzebna ofiara życia, niech lepiej rozstrzelają nas, a nie tych, którzy mają rodziny". Zamiast kary śmierci, ludzi zesłano na roboty do Niemiec, a siostry zostały wezwane do gestapo. Zakonnice rozumiały, że idą na śmierć.

Nocą w piwnicy komisariatu siostry po kolei się modliły, leżały krzyżem na zimnej podłodze. Następnego dnia, 1 sierpnia, o świcie 11 zakonnic zostało rozstrzelanych w lesie niedaleko Nowogródka.

Po wojnie odbyła się ekshumacja ciał męczennic. Zostały pochowane we wspólnej mogile przy nowogródzkim farnym kościele, potem ich szczątki przeniesiono do sarkofagu w kaplicy kościoła. Co roku w sierpniu w miejscu męczeńskiej śmierci sióstr pielgrzymi czczą bohaterski czyn zakonnic.

PASTERZ JEST TAM, GDZIE SĄ OWCE

Wielki dramat rozegrał się w lipcu 1943 roku na Mińszczyźnie. Niemcy rozpoczęli operację „Germann", celem której było zniszczenie partyzanckiego ruchu w Puszczy Nalibockiej. 19 lipca przybyli do Pierszajów, by zemścić się na lokalnych mieszkańcach za pomoc partyzantom, i wypędzili około 200 osób na dwór: kobiety do jednego chlewu, mężczyzn do innego. Faszyści zamierzali spalić ludzi żywcem. Wśród nich znaleźli się też o. Achilles Puchała i o. Herman Stępień, franciszkanie.

Dzień wcześniej komendant policji, mieszkający w domu proboszcza lokalnej parafii i będący katolikiem, uprzedził ojców, by się schowali, obiecał pomóc im w ucieczce. Jednak kapłani odrzekli, że nie mogą porzucić swoich wiernych: „Jacy byliby z nas pasterze? Pasterz powinien być tam, gdzie są owce".

Ojcowie podeszli do Niemców, kierując do nich swoje argumenty, po czym okupanci wypuścili ludzi z chlewów, wybrawszy z nich około stu mężczyzn. Ustawiwszy w jednym szeregu, poprowadzono ich w stronę Borowikowszczyzny. Na czele szeregu szło dwóch kapłanów. Na miejscu więźniów spotkali Niemcy. Rozpoczęli rozmowę z ojcami. Po pewnym czasie duszpasterze powiedzieli ludziom, że pozostaną przy życiu. Pobłogosławili wiernych i odtąd nikt ich już nigdy nie widział.

Aresztowani nie wiedzieli, co się stało z kapłanami. Mężczyzn poprowadzono dalej w stronę Mińska, ale o dziwo, wkrótce uwolniono. Wrócili oni do domu, kapłanów natomiast niemieccy oficerowie zastrzelili w chlewie na skraju wsi, po czym go spalili. Istnieją świadectwa, że przed śmiercią ojcowie wycierpieli straszne męczarnie.

Pamięć o tym bohaterskim czynie jest żywa do dziś. Kościołowi w Pierszajach nadano status sanktuarium bł. męczenników z zakonu franciszkanów o. Achillesa Puchały i o. Hermana Stępnia. Co roku w lipcu kierują się tam liczne pielgrzymki, by się pomodlić przy relikwiach cierpiętników.





Z WIERNYMI DO KOŃCA!

Straszna tragedia miała miejsce podczas wojny w Rosicy na Witebszczyźnie. 16-18 lutego 1943 roku w trakcie niemieckiej operacji karnej o cynicznej nazwie „Zimowe czary" wieś została zupełnie zniszczona. Niemcy pragnęli stworzyć na północy Białorusi martwy teren bez zamieszkałych miejscowości o szerokości 30-40 km, by pozbawić partyzantów punktów wsparcia.

Faszyści zapędzili wszystkich mieszkańców Rosicy i otaczających wsi do lokalnego kościoła „na pogadankę". Lekko ubrani w zimie, bez jedzenia i wody tysiące ludzi w przerażeniu czekały na decyzję o swoim losie. Wychodzić ze świątyni pozwolono wyłącznie kapłanom. Ks. Jerzy Kaszyra i ks. Antoni Leszczewicz pod ubraniem przynosili do kościoła wodę i chleb, który piekły siostry eucharystki. Oddawali do podtrzymania ogniska naczynia kościelne, aby ogrzać przynajmniej dzieci. Prawie bez przerwy spowiadali ludzi, przed obliczem śmierci chrzcili, a nawet udzielali sakramentu małżeństwa. Jak mogli, wspierali wiernych. Gdy Niemcy zaproponowali im porzucić miejsce operacji, ratując sobie życie, kapłani postanowili pozostać z ludźmi do końca. W ten sposób dobrowolnie poszli na śmierć.

Dzieci, młodzież i zdrowych dorosłych deportowano do obozu śmierci Salaspils (dziś teren Łotwy), część z nich – na roboty do Niemiec. Pozostali mieszkańcy zostali spaleni żywcem w dużych domach i chlewach. Razem z nimi – obaj odważni duszpasterze, którzy nie porzucili swych owiec.

W miejscu jednego z czarnych pogorzelisk, gdzie zginął między innymi ks. Jerzy Kaszyra, znaleziono resztki krzyża procesyjnego i szczątki ogorzałej ręki z zaciśniętym w pięści różańcem.

Dwa razy w roku – w lutym i sierpniu – w Rosicy gromadzą się pielgrzymi. Ze świecami w ręku idą ostatnią drogą męczenników do brackiej mogiły, by uczcić pamięć osób, które zginęły bez winy.

BIAŁORUŚ, UŚWIĘCONA KRWIĄ CIERPIĘTNIKÓW

Prawie 75 lat minęło, jak na naszych ziemiach Bogu oddali duszę męczennicy II wojny światowej. Zaliczeni w poczet błogosławionych są oni dla wiernych przykładem godnego życia chrześcijańskiego, odwagi i pełnego zaufania Najwyższemu. Niech ich orędownictwo przed Bogiem wypełni serca męstwem i odwagą w obliczu wszelkich trudności.

Angelina Pokaczajło,
wykorzystano zdjęcia z catholic.by

SŁOWO DLA ŻYCIA

Papież Franciszek



Życie chrześcijańskie jest przede wszystkim wdzięczną odpowiedzią szczodremu Ojcu. Chrześcijanie, którzy wypełniają tylko „obowiązki", twierdzą, że nie mają osobistego doświadczenia tego Boga, który jest „naszym". Mówiłeś: muszę zrobić i to, i to, i tamto... Same obowiązki. Jednak oznacza to, że Ci czegoś brakuje... Bycie chrześcijaninem to kroczenie drogą wyzwolenia! Przykazania cię wyzwalają z egoizmu, bo miłość Boża wiedzie cię naprzód. Formacja chrześcijańska nie opiera się na silnej woli, ale na przyjęciu zbawienia, na tym, by pozwolić siebie kochać.

Fragment przemówienia podczas audiencji ogólnej w Watykanie, 27.06.2018

Ks. abp Tadeusz Kondrusiewicz



W kalendarzu liturgicznym dostrzegamy zaledwie trzy święta narodzin: Boże Narodzenie, gdy obchodzimy przyjście na świat Zbawcy, narodzenie Maryi, Matki Chrystusa, oraz narodziny św. Jana Chrzciciela. Ten fakt przypomina o wyjątkowości osoby proroka w historii zbawienia [...]. Św. Jan Chrzciciel głosił bezkompromisowy styl życia, podobnie czyni też Kościół. „Ustanowię cię światłością dla pogan, aby moje zbawienie dotarło aż do krańców ziemi" (Iz 49, 6). Te słowa Boga są skierowane nie tylko do św. Jana Chrzciciela, lecz do każdego chrześcijanina. Wszyscy jesteśmy powołani słowem i przykładem życia świadczyć o Jezusie Chrystusie. Niech nas w tym umacnia Ten, którego słuchamy w Słowie Bożym i przyjmujemy w Komunii św.

Fragment homilii wygłoszonej podczas odpustu parafialnego w kościele pw. św. Jana Chrzciciela w Wołpie, 24.06.2018

Ks. bp Aleksander Kaszkiewicz



Właśnie tu, na tej ziemi, w ciągu wielu lat pozostaje żywy kult św. Jana Chrzciciela, którego Wasi przodkowie obrali na wyjątkowego patrona. On przez własne życie i naukę, którą głosił, przygotowywał drogę do przyjścia Chrystusa. Istotę jej można określić jako wskazywanie drogi apostołom. Zawsze kierował spojrzenia innych ku Jezusowi, nawoływał do przemiany życia. „Przygotujcie drogę Panu, prostujcie dla Niego ścieżki" (Mk 1, 3) – tymi słowami św. Jan Chrzciciel pragnął przypomnieć ludziom, że nie powinni zmieniać Chrystusowej nauki [...]. Prostować drogi dla Boga oznacza rzeczywiście żyć zgodnie z przykazaniami Chrystusa, nie zmieniać Jego nakazów, nie poddawać się wątpliwościom, lecz rozwijać cnoty. Znakiem autentyczności życia chrześcijańskiego niech będzie wszelkie dobro, które czynimy dla siebie nawzajem.

Fragment homilii wygłoszonej na uroczystości 400-lecia konsekracji kościoła pw. św. Jana Chrzciciela w Holszanach, 08.07.2018



◆ *W bazylice św. Piotra w Watykanie odbył się zwyczajny konsystorz publiczny, na którym papież Franciszek włączył do Kolegium Kardynalskiego 14 nowych purpuratów. Każdy z nich otrzymał od Ojca Świętego biret kardynalski, pierścień i bullę z wyznaczonym kościołem tytularnym w Rzymie (jest to symboliczne włączenie kardynała do prezbiterium diecezji rzymskiej). Kreując nowych kardynałów, biskup Rzymu przydzielił im także kościoły tytularne i diakonie.*

◆ *W Watykanie w ramach wizyty prezydenta Republiki Francuskiej Emmanuela Macrona odbyło się jego spotkanie z papieżem Franciszkiem. Ojciec Święty przyjął prezydenta na audiencji. W trakcie rozmowy zostały poruszone globalne pytania dotyczące ochrony środowiska, migracji oraz wielostronnych zobowiązań co do zapobiegania i regulowania konfliktów. Macron uroczyście przyjął w Watykanie tytuł honorowego protokanonika bazyliki laterańskiej. Prezydent podkreślił, że jego decyzja jest spowodowana dążeniem do pokrzepienia relacji ze Stolicą Apostolską, które mogą służyć dziełu pokoju i dobra wspólnego.*

◆ *Zgodnie z wynikami światowych badań, przeprowadzonych przez amerykańskie centrum PEW, Gruzja i Ghana to jedyne kraje, w których osoby w wieku od 18 do 39 lat są bardziej religijne niż osoby w wieku ponad 40 lat. Największą różnicę między młodszymi i starszymi wiernymi na korzyść ostatnich stwierdzono w USA, a także w Polsce, Grecji, Chile, Rumunii i Portugalii. Badacze wyciągają wniosek, że każde kolejne pokolenie w stabilnie rozwiniętym społeczeństwie będzie mniej religijne niż poprzednie.*

◆ *Uroczystość Narodzenia św. Jana Chrzciciela w oryginalny sposób jest obchodzona w Aliaga, znajdującym się 100 km na północ od stolicy Filipinów. Zgodnie ze słowami miejscowego kapłana Elmera Villamayora ta tradycja bierze swoje początki w 1944 roku, w którym mieszkańcy miasta zostali uratowani przed rozstrzelaniem podczas japońskiej okupacji (spadła mocna ulewa). Ludzie uznali, że zawdzięczają swój ratunek św. Janowi, który wodą ochrzcił Zbawiciela. Na pamiątkę tego wydarzenia uczestnicy uroczystości smarują swoje ciała błotem i przykrywają liśćmi bananów. Po czym się myją i idą na Mszę św.*

◆ *Angielska firma „Butler & Butler", szyjąca ubranie dla duchowieństwa, stworzyła pierwszą sutannę z wysokowartościowego poliestru otrzymanego ze 100% przetworzonego plastiku. Pomysł na wyrób to wynik dużej ciekawości wywołanej przez dokumentalny film BBC pod tytułem „The Blue Planet" („Niebieska Planeta"), w którym uwaga została skupiona na wpływie działalności człowieka oraz zgubnego plastiku na ekosystemy. Podczas ubiegłego Wielkiego Postu Kościół Anglii zachęcał wiernych zupełnie się wyrzec korzystania z plastikowych wyrobów.*

credo.pro; ekai.pl; niedziela.pl

Maryjo, prowadź nas do swego Syna!


Ks. Jerzy Biegański celebrował Mszę św. w intencji całej parafii trokielskiej

● ciąg dalszy ze str. 1

– Ks. Jerzy, gratulujemy nominacji na nową posadę! I trzeba zauważyć, że nawet nie jedną. Proszę się podzielić, czy ta decyzja ordynariusza była dla księdza niespodzianką?

– Szczerze mówiąc, na razie nie mogę sobie jeszcze do końca tego uświadomić… Rozumiem, że otrzymałem nowe pole do działalności duszpasterskiej. A z tym nowe wyzwania, zadania, odpowiedzialność. Mogę bez wątpienia stwierdzić: będę robił w parafii wszystko, co jest możliwe i znajduje się w mocy kapłana.

– Przyjechał Ksiądz do parafii w Trokielach jako proboszcz tydzień przed corocznymi lipcowymi uroczystościami. Czy był Ksiądz zmieszany z powodu krótkiego czasu, w ciągu którego trzeba było nie tylko się adaptować, lecz także należycie przygotować do diecezjalnego święta?

– Jestem w gorącej wodzie kąpany! (*śmieje się – uw. aut.*). Tak naprawdę nic mi w życiu nie przychodzi łatwo. Jednak nigdy mnie to nie zatrzymuje, raczej odwrotnie – roznieca. Zawsze odczuwam pomoc „z góry". Dzięki temu wsparciu widzę, jak wszystkie problemy z czasem się rozwiązują, wszystko, co zostało pomyślane, udaje się zrealizować.

Nasz ordynariusz jest otwarty na Ducha Świętego, więc z pokorą przyjąłem Bożą Opatrzność. Oprócz tego miałem też szczęście spotkać tu otwartych i życzliwych ludzi. W dniu po otrzymaniu kluczy od świątyni zwołałem aktywnych parafian i powiadomiłem, że potrzebuję pomocy. Od razu został stworzony sztab odpowiedzialnych wiernych. Każdy z nich zgromadził swoją ekipę – i przygotowanie do uroczystości się rozpoczęło!

Bardzo mi miło, że ludzie tu są gotowi ofiarować swój czas i zdolności. Zapewniają, że nie mogą zbytnio pomóc w sprawach pieniężnych, ale jak mówią, „nasze ręce zawsze są gotowe do pracy". Widzę, że władze lokalne również wychodzą nam na spotkanie. Sądzę, że wspólnie będziemy działali, by Trokiele stawały się coraz bardziej znanym centrum duchowym i turystycznym.

– Ma Ksiądz jakieś konkretne plany w tej sprawie?

– W przyszłym roku będziemy obchodzili 25-lecie ustanowienia w Trokielach Diecezjalnego Sanktuarium Matki Bożej Królowej Naszych Rodzin, 10-lecie koronacji cudownej ikony, a także 220-lecie od momentu powstania lokalnego kościoła. Wiadomo, oczekujemy wielu gości. Chcemy, by wszystko było na dobrym poziomie. W planach – zadbać o tereny przyległe do świątyni, zwrócić szczególną uwagę na pielgrzymki, które niestety co roku maleją. Zastanawiam się też nad dokonaniem w przyszłości reformy tradycyjnego programu uroczystości.

– Czy uważa Ksiądz, że ruch pielgrzymkowy jest niedostatecznie rozwinięty?

– Dziś do Trokiel podążą 5 pieszych pielgrzymek: z Grodna, Wołkowyska, Nowogródka, Iwia, Oszmiany. Uważam, że dla diecezji z tak dużą liczbą katolików jest to bardzo mało. Trzeba rozwijać w wiernych zainteresowanie do pieszych pielgrzymek… Na razie nie widzę konkretnych kroków do stawiania w tym kierunku, ale cel bez wątpienia zostanie osiągnięty. Koniecznie. Będziemy musieli wykonać kolosalną pracę i przejrzeć całą strukturę, która została wykorzystana w pielgrzymkowym ruchu w naszej diecezji.

– A co teraz według Księdza jest już na godnym poziomie? Co trzeba cenić i zachowywać?

– Obecnie w diecezjalnym sanktuarium w pięknych i uroczystych strojach przyjeżdżają dzieci pierwszokomunijne. Kierują się do obrazu Matki Bożej Trokielskiej, by podziękować za dar Eucharystii. Chciałbym, aby każda parafia posiadała tak cudowną tradycję.

Nie mniej pięknym zwyczajem są spotkania w diecezjalnym sanktuarium wspólnot wiernych takich, jak Apostolat Wiecznej Modlitwy za Kapłanów „Margaretka", Kółka Żywego Różańca, Franciszkański Zakon Świeckich… Dobrze by było, gdyby wszystkie ruchy i duszpasterstwa naszej diecezji znajdowały czas na spotkanie w maryjnym sanktuarium oraz powierzenie Matce Bożej swoich kłopotów i wypróbowań, sukcesów i radości.

– Jak bardzo są Księdzu bliskie Trokiele? Czy ma Ksiądz osobistą historię dotyczącą tego miejsca?

– Po raz pierwszy znalazłem się w Trokielach w 2000 roku jako pielgrzym, chodziłem jeszcze do szkoły. Wtedy razem z grupą z Iszczołny dołączyłem do pieszej pielgrzymki Wołkowysk – Trokiele. Pamiętam, jak byłem zachwycony! Taka ciekawa wędrówka: w drodze śpiewa się pieśni, noclegi u nieznajomych ludzi… Po raz drugi poszedłem w pielgrzymce już jako kandydat do seminarium. Byłem bardzo dumny z takiego wyboru dalszej drogi życiowej. Kroczyłem do Maryi z intencją, by wyprosiła u Syna potrzebne łaski i siły do mojej dalszej służby. Na samym początku swego szlaku niepokoiłem się, czy dam radę godnie nieść posługę duszpasterską. I ufałem Maryi… Praktyki diakońskie odbywałem w Trokielach.

– Czy odczuwa Ksiądz obecność Maryi w swoim życiu?

– Do Matki Bożej zwracam się codziennie. Zauważam, że gdy powierzam w modlitwie problemy swojego życia, zawsze odczuwam wsparcie. Wszystko, o co proszę na różańcu, otrzymuję.

Gdy przystaję i patrzę z boku na swoje życie, uświadamiam sobie, że Maryja zawsze jest obok mnie. Urodziłem się dzień przed wspomnieniem liturgicznym Matki Bożej Gromnicznej. Po nominacjach nieraz przyjeżdżałem do parafii akurat w maryjne święto. Tak było, na przykład, gdy przybyłem do raduńskiej parafii Matki Bożej Różańcowej. Miało to miejsce w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Do lidzkiej parafii Świętej Rodziny przyjechałem w święto Narodzin Najświętszej Maryi Panny. I nawet swoje powołanie do kapłaństwa zawdzięczam Matce Bożej. Jak się pewnego razu okazało w rozmowie z moim dalekim krewnym ze strony mamy, już ponad 15 razy chodził on w pielgrzymce do Częstochowy z pewną intencją: by ktoś z jego bliskich został kapłanem. Jestem nieskończenie wdzięczny mu za wymodloną dla mnie drogę, a Maryi za to, że wyprosiła u Syna tak wielki dar.

– Z jakim hasłem kroczy Ksiądz drogą kapłańską?

– Maryjo, prowadź nas do swego Syna!

– Życzę Księdzu sukcesów! Niech wszystkie plany pomyślnie się realizują.

– Bardzo dziękuję. Przez ręce Maryi!


Na zakończenie Mszy św. kapłana serdecznie witali miejscowi wierni



◆ Ks. Jerzy Biegański urodził się 01.02.1983 roku. Pochodzi z parafii Iszczołna (dekanat Szczuczyn). W 2001 roku wstąpił do grodzieńskiego Wyższego Seminarium Duchownego. Święcenia kapłańskie przyjął z rąk biskupa grodzieńskiego Aleksandra Kaszkiewicza 24.11.2007 roku. W 2008 roku posługiwał jako wikariusz w parafii Matki Bożej Różańcowej w Raduniu, w latach 2008-2012 – w parafii Świętej Rodziny w Lidzie, w latach 2012-2018 – w parafii Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Lidzie. Od 2014 roku opiekował się kaplicą pw. Matki Bożej z Lourdes w lidzkim szpitalu. W 2017 roku wydał modlitewnik dla chorych. Skończył Katolicki Uniwersytet Lubelski im. Jana Pawła II. Jest licencjatem z dziedziny liturgiki.

Angelina Pokaczajło

400-lecie kościoła i klasztoru obchodzono w Holszanach



Uroczystemu nabożeństwu z okazji jubileuszu wzniesienia katolickiej świątyni i klasztoru ojców franciszkanów przewodniczył biskup grodzieński Aleksander Kaszkiewicz. Na święto, które miało miejsce dzień przed uroczystością Narodzenia św. Jana Chrzciciela, przybyli liczni goście: kapłani, siostry zakonne, przedstawiciele władzy świeckiej, parafianie i wierni z sąsiednich miejscowości.

Najpierw obecni mieli możliwość odbyć wyprawę do przeszłości, dowiedzieć się, jak powstawały świątynia i klasztor. Notę historyczną wraz z prezentacją przygotowała Wiktoria Januszewicz. Walentyna Łabunina unaoczniła życie kościoła za pomocą aparatu. Wystawa zdjęć jej autorstwa, organizowana dzięki wsparciu miejscowej szkoły, rozpostarła się przy świątyni.

Zebrani przywołali w pamięci tych, którzy wnieśli swój wkład w duchowe życie parafii: fundatora kościoła i klasztoru Pawła Stefana Sapiehę – koniuszego WKL i oszmiańskiego starostę, a później litewskiego podkanclerza. Będąc właścicielem zamku, Sapieha zaprosił do Holszan ojców franciszkanów, na potrzeby których pobudował okazały kościół oraz klasztor.



Podczas poświęcenia krzyża pamiątkowego



Ważnym momentem uroczystości była procesja eucharystyczna dookoła kościoła

Niezwykle pożyteczna działalność zakonników w Holszanach została wpisana złotymi literami nie tylko w historię Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych, lecz także w historię Kościoła katolickiego na tych ziemiach. I chociaż w 1832 roku po likwidacji klasztoru przez carskie władze franciszkanie musieli na długi czas porzucić Holszany, w 1990 roku kontynuatorzy dzieła św. Franciszka wrócili do swej historycznej kołyski. Musieli podjąć poważne wyzwanie odnowienia zniszczonej świątyni i odrodzenia życia religijnego w parafii po wieloletniej nieobecności kapłana.

Podczas Mszy św., którą celebrował biskup Aleksander Kaszkiewicz, wierni dziękowali Panu Bogu za ojca proboszcza i wszystkich kapłanów – jego poprzedników, którzy z gorliwością i poświęceniem pełnili tu, w Holszanach, posługę duszpasterską, łącząc celebrację sakramentów świętych i troskę o dobro duchowe parafian z sprawą przywracania godnego wyglądu tej cudownej świątyni. Modlono się też za dobrodziejów i ofiarodawców, którzy przez wiele lat na różne sposoby, ale zawsze z prawdziwym oddaniem i troskliwością przychodzą z hojną i bezinteresowną pomocą wspólnocie parafialnej w kwestii remontu i zachowania kościoła oraz kompleksu klasztornego.

W homilii biskup Aleksander wspomniał o osobie św. Jana Chrzciciela, kult którego jest żywy na tych ziemiach w ciągu wielu lat, a którego przodkowie współczesnych holszańskich parafian obrali na swego opiekuna.

Po Eucharystii wierni przeszli w procesji dookoła kościoła i klasztoru. Proboszcz o. Bogusław Wójtowicz OFMConv podziękował obecnym za udział w uroczystości, a także złożył życzenia z okazji imienin wszystkim osobom, które mają na imię Jan. Później wierni zgromadzili się przed wejściem do świątyni, gdzie ordynariusz diecezji grodzieńskiej poświęcił krzyż pamiątkowy oraz jubileuszową tablicę na 400-lecie kościoła i klasztoru.

Święto kontynuowało przedstawienie teatralne przygotowane przez pracowników lokalnego oddziału kultury. Potem z koncertem przed obecnymi wystąpiły instrumentalny zespół holszańskiej szkoły sztuki dziecięcej „Melodyka”, a także zespoły „Talitha cum” z Witebska i „MFTau” z Grodna.

Kinga Krasicka

◆ *Świątynia w barokowym stylu to kamienna trójnawowa bazylika bez kopuły. Początkowo posiadała dwie wierze, współczesny wygląd (bez wieży) kościół nabył po przebudowie w 1774 roku. Szczególną wartość artystyczną ma ołtarz. Malowidła na płaskiej ścianie ołtarzowej wykonano techniką hologramu, co stwarza iluzję wypukłości. W części ołtarzowej pojawiły się one pod koniec XVIII wieku na zamówienie gwardiana o. Kazimierza Chrapowickiego. W kościele znajdowało się 6 ołtarzy bocznych: Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej, św. Franciszka z Asyżu, św. Antoniego z Padwy, św. Józefa Kupiertyńskiego, św. Anny i św. Judy Tadeusza.*

◆ *Klasztor w Holszanach został skasowany w 1832 roku. W tamtym czasie mieszkało w nim pięciu mnichów. Do pracy w kościele władze pozwoliły pozostawić jednego – o. Antoniego Kowalewskiego. Posługiwał w Holszanach przez 10 lat. Potem zmienił go o. Franciszek Ungurewicz. Od 1848 roku Holszany ponad półtora wieku pozostawały bez duchowej służby ojców franciszkanów.*

◆ *Przy klasztorze w Holszanach istniał jeden z najstarszych szpitali, ufundowany jeszcze przez Pawła Sapiehę. Na potrzeby szpitala został przeznaczony osobny budynek niedaleko klasztoru. W różnych okresach znajdowało się tam do 10 osób.*

◆ *Za czasów radzieckich w budynku klasztoru działał sierociniec, a później szkoła-internat.*

◆ *Franciszkanie wrócili do miasteczka w latach 90. XX wieku, gdy na fali ogólnego odrodzenia życia religijnego budynki kościoła i klasztoru zostały zwrócone wiernym. Obecnie klasztor w całości należy do ojców franciszkanów.*

◆ *W holszańskiej świątyni znajduje się unikalny obraz św. Kazimierza. Wyróżnia go tło, na którym widnieje wileński krajobraz końca XVIII wieku, a dokładniej miejsca związane z życiem i działalnością świętego: katedra św. Stanisława, Górny i Dolny Zamek. Kościół św. Stanisława był kapitalnie przebudowany pod koniec XVIII wieku i na obrazie można zobaczyć nowy wygląd świątyni. Warto też zwrócić uwagę na kaplicę św. Kazimierza, znajdującą się po prawej stronie tylnej części kościoła. Miedziana kopuła o włoskim wzorze na słońcu jest brązowego koloru. Od razu za kościołem znajduje się Dolny Zamek (rezydencja wielkich książąt litewskich), budynek którego został zdemontowany na początku XIX wieku przez władze rosyjskie. Jest to jeden z nielicznych zachowanych do naszych czasów oryginalny wizerunek zamku. Na wzgórzu za Dolnym Zamkiem stoi Górny Zamek, przedstawiony w niezwyczajnym ujęciu.*

◆ *Z holszańskim klasztorem jest związana jedna z najstarszych i najbardziej znanych legend miasteczka – o Białej Damie. Mniej więcej 400 lat temu w Holszanach budowano klasztor. Przed rozpoczęciem prac kapłan poświęcił miejsce, a po kilku dniach zaczęto wznosić mur. Jednak następnego ranka po przyjściu na miejsce pracy budowniczy spostrzegli zamiast ściany górę z cegieł. Musieli wziąć się do roboty od nowa. Kolejnego dnia historia się powtórzyła. Mężczyznom nic się nie udawało, więc stwierdzili, że trzeba złożyć ofiarę. Postanowili, że pierwsza żona, która przyniesie obiad swojemu mężowi, zostanie zamurowana w ścianie. Usłyszawszy to, zatrwożył się młody cieśla. Zaczął prosić Boga, by nie jego małżonka przyszła pierwsza. Niestety, ofiarą została właśnie ona. Młodą kobietę zamurowano w ścianie. Od tego czasu mur nie ulegał zniszczeniu. Ciekawe, że legenda znalazła potwierdzenie: podczas prac restauracyjnych w klasztorze kilku robotników, sprzątając w podziemiach, za kładką w ścianie znaleźli resztki szkieletu kobiety. Kości zostały pochowane w ziemi, ale za duszę zmarłej nie została odprawiona modlitwa w świątyni. W krótkim czasie robotnicy zmarli, a na ścianie, podobnie jak wiele lat temu, pojawiło się głębokie pęknięcie. Mówi się, że od tego czasu po korytarzach błąka się niespokojna dusza młodej kobiety.*

◆ *W klasztorze od 1989 roku znajdowała się filia Narodowego Muzeum Sztuki Białorusi. Po pewnym czasie z powodu awaryjnego stanu budynku została zamknięta.*

◆ *Na bramie-dzwonnicy kościoła pw. św. Jana Chrzciciela znajdują się trzy dzwony. Na większym dzwonie widnieje napis „Moje imię Maryja”. Został odlany przez braci Felczyńskich w 1930 roku w m. Przemyśl (Polska). Drugi dzwon został odlany w 1930 roku na środki parafian oraz proboszcza ks. Jana Matulewicza. Na nim znajduje się napis: „Święty Janie Chrzcicielu, bądź opiekunem parafii holszańskiej i księdza proboszcza”. Ciekawy jest trzeci dzwon z wizerunkiem „Chrzest Jezusa”. Został odlany w 1854 roku. Przetrwał burzliwy XX wiek i obecnie jest jednym z najstarszych dzwonów w rejonie oszmiańskim.*

Z MEDIÓW KATOLICKICH

Catholic.by

Katolicy Łotwy robią na drutach skarpetki dla papieża

Oryginalną inicjatywę z okazji wizyty Ojca Świętego wymyśliło „Caritas” tego kraju.

Mowa o ręcznie robionej na drutach parze ciepłych bawełnianych skarpet, ozdobionych tradycyjnym łotewskim narodowym ornamentem. Najpiękniejszą otrzyma w prezencie papież Franciszek. Pozostałe skarpetki jako pomoc charytatywna pojadą na Ukrainę do regionów uległych zniszczeniu z powodu wojny. Oprócz tego „Caritas” zachęca wiernych, w sposób szczególny uczestników konkursu, modlić się o pokój na świecie.

Radio Vaticana

Ekranizacja Stolicy Apostolskiej otrzymała premię

Krótki film dostępny w 30 różnych językach opowiada o fenomenie migracji oraz problemach setek tysięcy ludzi zmuszonych do ucieczki od wojny, głodu, biedy, prześladowań, problemów otaczającego środowiska spowodowanych zmianami klimatycznymi.

Obraz został wyróżniony w nominacji „Najlepsza strategia społeczna” na międzynarodowym festiwalu reklamy socjalnej „Publifestival” w Madrycie. Cel ekranizacji – pomoc w rozpowszechnieniu przesłania, które porusza i mobilizuje, docierając do milionów ludzi na całym świecie. Brzmią w nim słowa papieża, który przypomina, że migracja nie jest nowym fenomenem w historii ludzkości. Wspólną odpowiedzią na to zjawisko powinny być akceptacja, wsparcie oraz integracja migrantów.

eKai.pl

Beatyfikowano Siostrę Ubogich

Siostra Maria Carmen Rendiles Martínez z Wenezueli była założycielką Zgromadzenia Służebnic Jezusa.

Matka Carmen – jak nazywały ją siostry – urodziła się w 1903 roku. Od urodzenia borykała się z niepełnosprawnością z powodu niewykształconego lewego ramienia. Przez całe życie korzystała z ciężkiej protezy, jednak nie powstrzymało ją to od wykonywania prac domowych, podjęcia studiów i pełnienia służby dla Kościoła.

Swoją wielką miłością Maria Carmen otaczała szczególnie najbiedniejszych, czym zyskała sobie przydomek „Siostra Ubogich”. Ufając Bogu, otwierała swe serce dla każdego, przede wszystkim dla potrzebujących.



W jaki sposób przyszłych kapłanów uczą spowiadać?

Podczas studiów w seminarium duchownym klerycy otrzymują wiedzę z zakresu filozofii i teologii. W ramach nauki tego, co się tyczy konkretnie sakramentu pokuty, omawia się wiele pytań, na przykład: po co istnieje spowiedź, na czym polega rola kapłana, jak poprawnie rozumieć warunki spowiedzi, aby była ważna.

Oczywiście uczą się też praktycznych aspektów tego sakramentu. Każdy kapłan powinien znać formułę rozgrzeszenia, umieć znaleźć podejście do człowieka, wiedzieć, jaką dawać pokutę. Alumni zdobywają wiedzę o poprawnym z punktu widzenia psychologii stosunku do różnych osób, o sposobie udzielania porad duchowych oraz ich adresatach. Spowiednik powinien potrafić pomóc człowiekowi dobrze się wyspowiadać, pobudzić do prawdziwej skruchy i postanowienia poprawy.

Wykładowcy starają się stworzyć na zajęciach maksymalnie różnorodne sytuacje spowiedzi, przedstawić rozmaite osoby oraz ich warunki życiowe, trudności. Na przykład młodzież lub dzieci, wiernych, którzy rzadko przystępują do tego sakramentu, lub tych, których duchowość i sumienie nie są jeszcze w pełni ukształtowane. Przyszli kapłani rozpatrują też sytuacje, w których spowiedź może być nieważna.

Dużo czasu poświęca się na rozumienie surowego zachowania tajemnicy spowiedzi, wymaganego od spowiednika. Wykładowcy starają się „stworzyć” trudne warunki, aby przyszły ksiądz odczuł i uświadomił sobie w pełni znaczenie tajemnicy sakramentu pokuty.

W Kodeksie Prawa Kanonicznego jest podane, że „kapłan w stawianiu pytań powinien postępować roztropnie i dyskretnie, uwzględniając stan i wiek penitenta, oraz powstrzymywać się od pytania o nazwisko wspólnika w grzechu” (kan. 979). Jednak może też zdarzyć się tak, że pewne życiowe okoliczności (na przykład ślub niesakramentalny, trwanie w grzechu ciężkim w ciągu dłuższego czasu bez skruchy i postanowienia poprawy) mogą uniemożliwić pełne pojednanie się z Bogiem. Odmowa rozgrzeszenia nie ma na celu zranić lub poniżyć grzesznika, lecz powinna pomóc mu otworzyć się na Boga. Spowiednik rozumiejący, że nie może odpuścić grzechów, powinien delikatnie, z miłością wytłumaczyć, dlaczego musi tak postąpić, i pobudzić penitenta do wiary w Bożą miłość oraz modlitwy, która pomoże mu dostrzec prawdziwy stan swojej duszy. Niektórzy potrzebują czasu, aby „dojrzeć” do całkowitego nawrócenia i pojednania.

Na zakończenie nauki jest egzamin, podczas którego wykładowca wymaga od przyszłego kapłana nie tylko wiedzy o sakramencie pokuty, lecz także jak już zostało powiedziane wcześniej, stwarza dla niego przykładową sytuację spowiedzi z różnymi ludźmi, w różnych, często skomplikowanych, okolicznościach życiowych.

Ks. Wiktor Chańko
Według grodnensis.by

„MÓJ KRZYŻ – MOJE NATCHNIENIE”

Tomik wierszy pod takim tytułem wydała Alesia Filipowa – parafianka słonimskiego kościoła pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. W swoich utworach młoda kobieta i mama opowiada o wielkiej miłości do Boga, dzieci i swojej rodziny, do ludzi i otaczającego świata.





DROGA DO WIARY

Autorka tomika wierszy Alesia Filipowa urodziła się w m. Reczyca, na Homelszczyźnie. Niestety, dziewczyna nie może pochwalić się tym, że od dziecięcych lat wszczepiano jej wiarę: rodzice byli niepraktykującymi prawosławnymi.

„Pamiętam swoje dzieciństwo... Babcia przed położeniem się spać zawsze szeptała jakieś słowa przed ikoną. Był to obraz św. Mikołaja Cudotwórcy. Jednak wtedy tego nie wiedziałam, zdawało mi się, że zwraca się do Boga. Ja również bardzo pragnęłam się modlić, ale nie umiałam, więc po prostu rozmawiałam z Wszechmocnym w głębi swego serca – opowiada Alesia. – ***Oczywiście, najważniejsze święta były obchodzone i w naszej rodzinie. Na przykład na Wielkanoc udawaliśmy się do świątyni, by poświęcić jajka i kulicze. Tylko gdy siadaliśmy do stołu nikt nie tłumaczył, po co to wszystko”.***

Autorka pamięta, że pewnego razu jej mama zaczęła opowiadać o koleżance, która chciała pojechać do monastera w Żyrowiczach. Alesia zainteresowana tym miejscem nawet przez pewien czas rozważała opcję zostania zakonnicą. Jednak Bóg miał dla niej inny plan.

„W 2005 roku ukończyłam studia filologiczne na Uniwersytecie Pedagogicznym w Mozyrzu. Planowałam znaleźć pracę w przedszkolu, ale zaproponowano mi posadę fotografa. Podczas odbycia szkolenia poznałam swojego męża – wspomina Alesia. – ***Po przyjeździe do Słonimia, rodzinnego miasta mojego małżonka, dużo spacerowaliśmy miejscowymi ulicami. Pamiętam, że zawsze ciągnęło mnie do kościoła pw. św. Andrzeja Apostoła. Weszliśmy tam raz, potem drugi, kolejny... Wtedy proboszczem był tam o. Witold Żylwetro. Zauważył nas, zaprosił na rozmowę – i od tego czasu nieustannie zaglądaliśmy do świątyni. Panowała w niej tak wspaniała atmosfera, że chciało się pozostawać tam jak najdłużej”.***

Alesia przyznaje się, że stopniowo dojrzało w niej pragnienie dołączenia do wspólnoty katolickiej. ***„Przychodziliśmy do kościoła na spotkania, dużo rozmawialiśmy z kapłanem. Przygotowywaliśmy się z dużą odpowiedzialnością, gdyż rozumieliśmy, że stawiamy ważny krok w swoim życiu. Najbardziej poruszający był moment pierwszej spowiedzi i Komunii św.*** – dzieli się młoda kobieta. – ***My jako dorośli ludzie musieliśmy odsłonić najbardziej potajemne zakątki swojej duszy. Uważam, że znaczącą rolę odegrało to, że wraz z mężem, choć żyliśmy wśród niepraktykujących chrześcijan, byliśmy ochrzczeni. Więc Duch Święty mimo wszystko działał i zaprowadził nas tam, gdzie trzeba. Razem wybraliśmy tę drogę. W kościele pw. św. Andrzeja Apostoła wzięliśmy ślub, tam też ochrzciliśmy nasze pierwsze dziecko. Dla mnie dużym wypróbowaniem wiary stała się choroba mamy. Był to niełatwy okres: mało się modliłam, obrażałam się na Boga. Jednak potem, gdy mama odeszła, przemyślałam swą postawę i zrozumiałam, że nie wszystko zależy od człowieka – na wszystko wola Boża”.***


Alesia Filipowa wraz z mężem i dziećmi podczas spotkania z o. Walerym Maziukiem

Przypominając, jak się budowała młoda rodzina Filipowych, autorka podkreśla, że zaczynali w ubóstwie, skromności i prostocie, a jednak czuli się szczęśliwi. ***„Pamiętam, pewnego razu na Wielkanoc nie było nas stać na bogaty stół – przygotowaliśmy zwykłe proste potrawy, ale obchodziliśmy święto w dobrym humorze. Nie czuliśmy w czymś braku, ponieważ na pierwszym miejscu znajdował się duchowy aspekt uroczystości, a nie wytworne ozdoby i gastronomiczne wyszukanie. Stopniowo wraz z umocnieniem wiary zaczęło przybywać też na stole. I dziś za wszystko, co mamy, dziękujemy Bogu. Staramy się też wychowywać swoje dzieci tak, by ludzie, patrząc na nie, rozumieli, że są dobrymi i odpowiedzialnymi chrześcijanami. Dla nas jest ważne, by synowie zaczynali swój dzień od modlitwy, by szli spać, sławiąc Boga. I czynili to nie pod przymusem. Chcemy, by uczyli się iść przez życie z Jezusem”*** – zaznacza Alesia.

Po tym, jak w kościele zmienił się proboszcz, rodzina Filipowych zaczęła uczęszczać do świątyni pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, znajdującej się bliżej domu. Poznali ks. proboszcza Igora Anisimowa i zaprzyjaźnili się z nim, zaczęli w miarę możliwości udzielać się przy parafii.

Alesia stwierdza, że posługa miejscowych księży pozwoliła jej upewnić się w tym, że kapłan to wysłannik Boga: ***„Zachęcam wszystkich do miłości i szacunku do swoich duszpasterzy, gdyż karmią nas oni Słowem Bożym i kosztownym Chlebem dla naszego zbawienia. Zachęcam do modlitwy o to, by ręce księży były otwarte i gotowe do dzielenia się z nami Bożą miłością”.***

„MOJE WIERSZE TO MIŁOŚĆ, A MIŁOŚĆ TO BÓG!”

Alesia podkreśla, że jej talent poetycki przejawiał się jeszcze w dzieciństwie. Gdy w szkole trzeba było napisać rozprawkę, zawsze odczuwała pragnienie ułożenia wiersza. Potem, będąc nastolatką, już nie zwracała uwagi na swoje zdolności.

„Pewnego razu napisałam wiersz – wyraz wdzięczności dla ks. Igora Anisimowa. Potem powstało jeszcze kilka utworów... Jednak leżały schowane w szufladzie – mówi autorka. – ***W 2016 roku nasza parafia przeżywała misje święte, które prowadzili ojcowie redemptoryści Andrzej Jodkowski i Walery Maziuk. Jako podziękowanie za możliwość duchowego odnowienia wyszłam i przeczytałam własny wiersz. Pamiętam, że o. Walery był wtedy pod dużym wrażeniem i poprosił mnie obiecać, że wydam zbiór swoich utworów i wtedy on zostanie ich pierwszym czytelnikiem. Kiwnęłam, zgadzając się”.***

Alesia zastanawiała się nad tym pomysłem jeszcze przez rok, prosiła Boga o wsparcie i nareszcie wzięła się do pracy. Natchnienie przychodziło w najbardziej niespodziewanych chwilach – w drodze, nocą. Niektóre fragmenty powstawały na skutek pewnych ważnych wydarzeń. Jako wynik zaistniała książka niewielka, ale pisana sercem. ***„Moje wiersze to moje modlitwy, moje nieduże doświadczenie życiowe. To upadki i wzloty, które pokonywałam razem z Bogiem. W utworach poetyckich jest zawarta nieznaczna kropla wdzięczności za moje życie. Nieznaczna, gdyż nic nie może być większe i mocniejsze od Bożej miłości. Moje wiersze to wiara w to, że ktoś odczuje pragnienie zmiany swojego życia, otworzy swe serce i, wznosząc ręce do Nieba, z głęboką wiarą wyszepcze «Ojcze nasz...». Moje wiersze to nadzieja! Nadzieja na to, że każda matka na ziemi nauczy swe dziecko się modlić. Nadzieja na to, że każdy człowiek koniecznie zdobędzie mądrość życiową i nauczy się kochać siebie i bliźniego. Nadzieja na to, że ludzie w głębokiej skrusze i modlitwie zerwą łańcuchy grzechu ze swoich dusz i pojednają się z Chrystusem. Moje wiersze to miłość, a miłość to Bóg!”*** – mówi poetka.

Autorka podkreśla również, że w pracy nad wydaniem książki uczestniczyło wiele osób, które pomagały nie tylko dobrym słowem lub cenną radą: ***„Dzięki s. Wirginii Chocian CSFN poznałam Tatianę Szejno, która stworzyła niepowtarzalne ilustracje do moich wierszy. Staraniom zakonnicy zawdzięczam też to, że wariant książki na brudno trafił do ks. Tadeusza Krisztopika. Pomógł on znaleźć drukarnię, która się zgodziła wydać moje wiersze. Przedtem wiele wydawnictw odmawiało współpracy ze mną, gdyż stwierdzano, że utwory zawierają podtekst religijny. W ten sposób, dzięki wszystkim nieobojętnym osobom, 1000 egzemplarzy tomika z moimi wierszami ujrzało świat”.***

Alesia Filipowa drukowała książki na własny koszt, ale nie zamierza je sprzedawać, by odzyskać pieniądze: chce ofiarować tomiki na cele charytatywne. Część egzemplarzy oddała o. Waleremu i s. Wirginii, kilka innych przekazała grupie modlitewnej „W obronę życia”. Przeważająca część książek będzie rozprowadzana w parafii za ofiarę, przeznaczoną na odnowienie przyświątynnej bramy.

Kinga Krasicka

WIADOMOŚCI

DO MATKI BOŻEJ!

Na uroczystości do Narodowego Sanktuarium Matki Bożej w Budsławiu z diecezji grodzieńskiej przybyły piesze pielgrzymki z Lidy, Gudagaju i Smorgoń, do Diecezjalnego Sanktuarium Matki Bożej Królowej Naszych Rodzin w Trokielach – pielgrzymi z Grodna, Wołkowyska, Iwia, Nowogródka, Oszmiany. Na obu uroczystościach byli również obecni biskup grodzieński Aleksander Kaszkiewicz oraz biskup pomocniczy diecezji Józef Staniewski.

NOMINACJE

Biskup grodzieński Aleksander Kaszkiewicz dokonał wielu zmian personalnych wśród kapłanów posługujących w diecezji. **Ks. Witalij Wojciechowski** został mianowany rektorem MWSD w Grodnie. **Ks. Jan Woroniecki** otrzymał nominację na wikariusza parafii św. Franciszka Ksawerego w Grodnie. Tam też został skierowany **diakon Ernest Mikołajczyk. Ks. Jan Kuziuk** otrzymał nominację na wikariusza parafii Znalezienia Krzyża Świętego w Grodnie i duszpasterza głuchoniemych w Grodnie. **Ks. Aleksy Więckiewicz SCJ** – na wikariusza parafii Miłosierdzia Bożego w Grodnie. **Ks. Aleksander Rudziewicz** – na proboszcza parafii Wniebowzięcia NMP w Dereczynie (dekanat Słonim). **Ks. Eugeniusz Uczkuronis** – na proboszcza parafii św. Jana Pawła II w Smorgoniach. **Ks. Dymitr Urbanowicz** – na proboszcza parafii Trójcy Przenajświętszej w Iszczołnie i parafii Chrystusa Króla w Skrzybowcach, **ks. Andrzej Kiewluk** – na proboszcza parafii św. Antoniego i Objawienia Pańskiego w Kamionce oraz parafii Trójcy Przenajświętszej w Dziembrowie (dekanat Szczuczyn). **Ks. Andrzej Pyszyński** – na proboszcza parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rędzinowszczyźnie (dekanat Dziatłowo). **Ks. Jerzy Sadowski** – na wikariusza parafii św. Michała Archanioła w Oszmianie. **Ks. Jerzy Górski** – na wikariusza parafii Niepokalanego Poczęcia NMP w Lidzie. Do parafii Świętej Rodziny w Lidzie został skierowany **diakon Roman Wojciechowicz. Ks. Witalij Pietkiewicz i ks. Andrzej Honczar** otrzymali nominację na wikariuszy parafii św. Wacława w Wołkowysku. **Ks. Walery Spirydon** – na proboszcza parafii św. Jana Chrzciciela we Mścibowie (dekanat Wołkowysk).

JEDNYM WERSEM

• Przy nowogródzkiej parafii św. Michała Archanioła pod przewodnictwem o. Józefa Augustyna SJ odbyły się rekolekcje ignacjańskie, w których wzięli udział liczni wierni i osoby duchowne. • Zespół charytatywny „Zmartwychwstanie" Duszpasterstwa Studentów i Starszej Młodzieży „OPEN" pod przewodnictwem ks. kanonika Antoniego Gremzy zorganizował w Korobczycach święto dla dzieci z centrów korekcyjnych m. Grodno. • Podczas Mszy św. w rektoralnym kościele pw. Zwiastowania Najświętszej Maryi Pannie absolwenci uniwersytetu medycznego z Nigerii uroczyście podziękowali Bogu za czas studiów oraz nowych przyjaciół.

*Przegląd wiadomości przygotowano na podstawie strony internetowej **grodnensis.by.***

ZAPOWIEDZI WYDARZEŃ

PIESZA PIELGRZYMKA WYRUSZY Z GRODNA DO NAUMOWICZÓW

Pątnicy udadzą się do miejsca spoczynku rozstrzelanych podczas II wojny światowej mieszkańców Grodna i Lipska. Hasło tegorocznej pielgrzymki – „Aby ich świadectwo nie zostało zapomniane".

Rozpocznie się 14 lipca. Zbiórka w kościele pw. Matki Bożej Anielskiej (franciszkański) o godz. 12.00, gdzie odbędzie się wspólna modlitwa, adoracja Najświętszego Sakramentu oraz błogosławieństwo. Pielgrzymi dotrą do Fortu nr 2 niedaleko Naumowiczów, by wziąć udział we Mszy św. w intencji tych, którzy zginęli. Rozpocznie się o godz. 19.00.

Informacje szczegółowe pod numerem: (8 029) 286-31-78, ks. Antoni Gremza.

W MODLITWIE WSPOMINAMY ZMARŁYCH DUSZPASTERZY:

13 lipca 1942 r. – o. Dionizy Klimczak OFMConv., *prob. Grodno;*
15 lipca 1943 r. – ks. Kazimierz Szypiłło, *wik. Grodno;*
15 lipca 1943 r. – ks. Justyn Skokowski, *kapelan ss. nazaretanek, Grodno;*
15 lipca 1943 r. – ks. dr Józef Kozłowski, *prob. Wołkowysk;*
15 lipca 1943 r. – ks. kan. Marek Burak, *prob. Mścibowo;*
16 lipca 1973 r. – ks. Adam Wojciechowski, *prob. Gudogaj;*
16 lipca 2006 r. – br. Bernard Bielenik OFMConv., *Holszany-Grodno;*
18 lipca 1946 r. – ks. kan. dr Albin Jaroszewicz, *prob. Grodno.*

ZAPOWIEDZI WYDARZEŃ

UROCZYSTOŚCI MATKI BOŻEJ SZKAPLERZNEJ ODBĘDĄ SIĘ GUDOGAJU

W tym roku uroczystość zostanie połączona z wniesieniem do sanktuarium relikwii św. Jana Pawła II, który w 2003 roku pobłogosławił papieskie korony dla obrazu Matki Bożej Gudogajskiej.

Program:

14 lipca
18.00 – Msza św. z udziałem kapłanów neoprezbiterów i jubilatów;
– zakończenie Nowenny do Matki Bożej;
20.00 – Droga Krzyżowa;
23.15 – Nieszpory maryjne.

15 lipca
00.00 – procesja ze świecami;
– Msza św. (przewodniczy biskup pomocniczy archidiecezji mińsko-mohylewskiej Jerzy Kasabucki);
– nocne czuwanie i adoracja Najświętszego Sakramentu;
08.30 – Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP;
09.30 – Msza św. (w języku polskim);
11.00 – Koronka do Bożego Miłosierdzia;
12.00 – uroczysta odpustowa Msza św. (przewodniczy nuncjusz apostolski na Białorusi ks. abp Gabor Pinter).

REKOLEKCJE DLA MŁODYCH LUDZI BĘDĄ MIAŁY MIEJSCE W MIADZIOLE

Ćwiczenia duchowe o powołaniu i wyborze drogi życiowej dla chłopców w wielu od 14 lat odbędą się w dniach 27-30 lipca.

Pytania dotyczące udziału w rekolekcjach można kierować pod numerem: (8 044) 589-68-98 – o. Aleksander Stoka OCD, (8 029) 557-69-12 – o. Henryk Walejka OCD.

75-LECIE ŚMIERCI BŁOGOSŁAWIONYCH SIÓSTR NAZARETANEK BĘDZIE OBCHODZONE W NOWOGRÓDKU

S. Maria Stella oraz 10 jej towarzyszek zostały rozstrzelane w Botorowskim Lesie koło Nowogródka 1 sierpnia 1943 roku. Do grona beatyfikowanych zakonnice zaliczył papież Jan Paweł II 5 marca 2000 roku.

Program:

28 lipca
około 17.30 – powitanie pielgrzymów;
– modlitwa w miejscu rozstrzelania sióstr;
18.00 – Msza św. w lesie w miejscu męczeństwa (przewodniczy ks. abp Tadeusz Wojda, metropolita białostocki, koncelebruje ks. abp Tadeusz Kondrusiewicz, metropolita mińsko-mohylewski);
22.00 – rozpoczęcie czuwania w nowogródzkim farnym kościele pw. Przemienienia Pańskiego;
– konferencja;
– wystawienie Najświętszego Sakramentu;
23.00 – adoracja prowadzona przez siostry nazaretanki.

29 lipca
00.00 – adoracja prowadzona przez młodzież;
1.00 – adoracja prowadzona przez wiernych z Lidy;
2.00 – Droga Krzyżowa;
3.00 – adoracja prowadzona przez pielgrzymów;
4.30 – Msza św. (przewodniczy biskup piński Antoni Dziemianko);
9.30 – krótki program o błogosławionych siostrach męczennickach;
10.00 – Msza św. w farnym kościele pw. Przemienienia Pańskiego (przewodniczy nuncjusz apostolski ks. abp Gabor Pinter);
– na zakończenie Mszy św. zostanie odczytany dekret, ogłaszający farny kościół sanktuarium sióstr męczenniczek z Nowogródka.

REKOLEKCJE POWOŁANIOWE ODBĘDĄ SIĘ W GRODNIE

Ćwiczenia duchowne na temat „Mocni w Chrystusie" są organizowane w dniach od 30 lipca do 2 sierpnia w budynku Wyższego Seminarium Duchownego.

Do udziału są zaproszeni chłopcy, w sposób szczególny ministranci, w wieku od 14 lat. Rekolekcje mają na celu pomóc młodym ludziom zrozumieć, do czego powołuje ich Bóg. Uczestnicy spotkania będą mogli zanurzyć się w klimat życia seminaryjnego, porozmawiać z klerykami i ojcami duchownymi, a także poszerzyć swoją wiedzę o prawdach wiary i modlitwie.

O udziale w ćwiczeniach duchowych trzeba powiadomić do 25 lipca. Liczba uczestników jest ograniczona. Przy sobie koniecznie mieć komżę i ubranie sportowe. Odpowiedzialny za rekolekcje – ks. Andrzej Liszko, (8 029) 744-99-61. Zapisy pod numerem: (8-0152) 77-02-34.

PIESZA PIELGRZYMKA WYRUSZY Z GRODNA DO ROSI PO RAZ 17.

Pielgrzymka do sanktuarium Pana Jezusa Frasobliwego odbędzie się w dniach 3-5 sierpnia pod hasłem „Żyć Ewangelią".

Pątnicy tradycyjnie wyruszą z kościoła pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny (Grodno-Południowy). Msza św. na rozpoczęcie zostanie odprawiona o godz. 7.00.

Zgłoszenia do udziału w pielgrzymce są przyjmowane codziennie w kościele Grodno-Południowy lub pod numerem: (8 029) 784-05-72, ks. Jerzy Martinowicz. Tam też 1 sierpnia o 20.00 odbędzie się spotkanie organizacyjne.

XXVI EKUMENICZNA PIELGRZYMKA WYRUSZY Z BIAŁEGOSTOKU DO WILNA

Pielgrzymka do sanktuarium Matki Bożej Ostrobramskiej odbędzie się w dniach 16-25 sierpnia pod hasłem „Mocni w Duchu".

Pielgrzymi pokonają ponad 300 km, odwiedzając po drodze katolickie i prawosławne świątynie.
Trasa: Białystok – Szudziałowo – Kuźnica – Grodno – Jeziory – Nowy Dwór – Raduń – Butrymańce – Jaszuny – Wilno.
Do Grodna wierni przybędą pod koniec trzeciego dnia swojej wędrówki. Tam do pielgrzymów dołączą mieszkańcy miasta.

O chęci wzięcia udziału w pielgrzymce trzeba powiadomić do 10 lipca koordynatora ze strony białoruskiej ks. Pawła Bezlapowicza pod numerem: (8 029) 266-77-03.

Kalendarz wydarzeń

11 lipca
Święto św. Benedykta Opata, patrona Europy.

14 lipca
Rocznica męczeńskiej śmierci bł. Marianny Biernackiej, kapłanów oraz mieszkańców Grodna i okolic rozstrzelanych 13-16.07.1943 roku na Fortach koło Naumowiczów.

16 lipca
Wspomnienie NMP z Góry Karmel.

Programy redakcji katolickiej

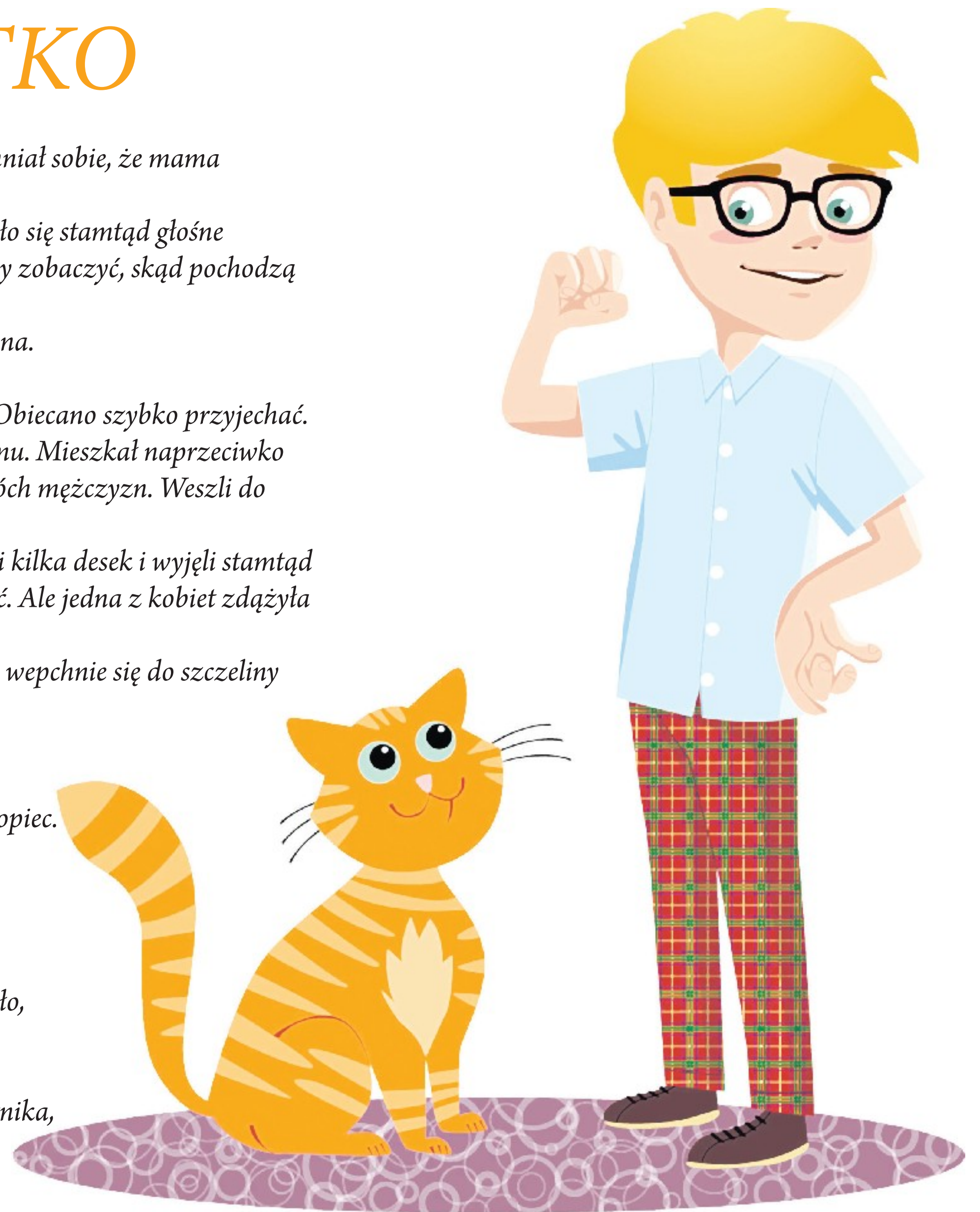
„Głos Ewangelii"
Rozważania nad Słowem Bożym. Ukazuje się na Pierwszym Krajowym Programie Białoruskiego Radia w każdą niedzielę o godz. 8.00 w Grodnie na 96,9 FM, w Świsłoczy na 100.8 FM.

Wiadomości z Watykanu w języku białoruskim
Transmisja radiowa ze Stolicy Apostolskiej. Codziennie o godzinie 22.10 na 98,1 FM – w Grodnie, Wołkowysku, Szczuczynie, Lidzie, Mostach i obok tych miast; na 99,2 FM – w Brześciu i obok niego; o godzinie 20.00 na krótkich falach 6185 i 11715 kHz; o godzinie 20.00 i 6.20 na satelicie „Eutelsat Hotbird 13" w programie „Radio Vaticana Telepace". W każdą niedzielę o godzinie 8.55 na falach Pierwszego Krajowego Programu Radia Białoruskiego oraz w programie „Kultura" Radia Białoruskiego. W Internecie na stronie vatican.by.

Intencje różańcowe

Lipiec
Aby cała wspólnota diecezjalna (biskupi, kapłani, osoby życia konsekrowanego i wierni) była odpowiedzialna za sprawę Pierwszego Synodu Diecezjalnego.

CHŁOPIEC I KOCIĄTKO



Przez cały dzień padał zimny deszcz. Dima wrócił do domu z podwórka i przypomniał sobie, że mama prosiła go, by poszedł do sklepu.

Przy supermarkecie znajdowała się letnia oficyna. I już któryś dzień z rzędu donosiło się stamtąd głośne miauczenie kota. Ludzie przystawali i zaglądali pod oficynę. Dima również podszedł, by zobaczyć, skąd pochodzą bezradne dźwięki. Przy oficynie stało kilka kobiet i ładowacz.

– Ten kot pewnie wlazł pod podłogę i teraz nie może się wydostać – mówił mężczyzna.

– Wezwijmy ratowników! – wtrącił Dima.

Poprosił sprzedawców o pozwolenie, by zadzwonić pod numer służby ratowniczej. Obiecano szybko przyjechać. Tymczasem Dima kupił wszystko, czego potrzebował, i szybciutko zaniósł siatki do domu. Mieszkał naprzeciwko sklepu. Gdy wrócił, spostrzegł, że przyjechał jakiś nieznajomy samochód, a w nim – dwóch mężczyzn. Weszli do oficyny i zaczęli nasłuchiwać.

Spod podłogi donosiło się już nie głośne tylko ochrypłe piszczenie. Ratownicy unieśli kilka desek i wyjęli stamtąd małe kociątko. Położyło się na podłodze, po czym zerwało się z miejsca i zaczęło uciekać. Ale jedna z kobiet zdążyła złapać je za kark.

– I gdzie teraz podziać tego nieszczęśnika? – zapytał jeden z ratowników. – Znowu wepchnie się do szczeliny i umrze tam z głodu i przerażenia.

– Ja je wezmę – nagle zaproponował Dima. – W domu mam już dwóch kotów...

– A to jest kotka – z uśmiechem zauważyła kobieta.

– Nie szkodzi, niech będzie. Dam komuś w prezencie – pewnym głosem odrzekł chłopiec.

– Mało jest chętnych do takich prezentów! – powiedział ktoś z tłumu. – Po co ludzie biorą, a potem wyrzucają nieszczęsne zwierzaki, by pomarły z głodu lub pod kołami samochodu?

– Ponieważ tak naprawdę nie wierzą w Boga! – odpowiedział Dima.

Chłopiec mocno przytulił kociątko, które się mocno szarpało, ale szybko się uspokoiło, i poniósł je do domu.

– Po co ci jeszcze jeden kot? – zapytał sąsiad idący mu na spotkanie.

– Po to, by uratować mu życie. To nie papier, który można zmiąć i wrzucić do śmietnika, tylko żywa istota, czująca ból, głód, samotność. A obojętność do wszystkiego, co żywe, jest grzechem i nieuczciwością.

Halina Zdanowicz, m. Wołkowysk

Z głębi serca

Czcigodnemu Księdzu Jerzemu Bartoszewiczowi
z okazji 10. rocznicy święceń kapłańskich i Urodzin składamy najserdeczniejsze życzenia. Niech droga kapłańska będzie szczęśliwa i błogosławiona, Bóg, któremu zaufałeś, do końca życia obdarza Cię swoimi łaskami i mocnym zdrowiem, a Matka Boża codziennie się Tobą opiekuje. Życzymy dużo radosnych i szczęśliwych chwil, sił i wytrwałości w niełatwej i odpowiedzialnej posłudze kapłańskiej. Dziękujemy za Słowo Boże, które zasiewasz w naszych sercach.

Z modlitwą apostolat „Margaretka” oraz parafianie z Żyrmun

Czcigodnemu Księdzu Andrzejowi Kiewlukowi
z okazji 10. rocznicy święceń kapłańskich życzymy mocnego zdrowia, radości, wszelkich łask Bożych, obfitych darów Ducha Świętego, nieustannej opieki Najświętszej Maryi Panny. Niech każdy Twój dzień będzie oświetlony promieniami Bożego miłosierdzia, niech nigdy nie zabraknie sił do realizacji planów i przedsięwzięć, a obok będą tylko dobrzy i życzliwi ludzie.

Mama i krewni

Czcigodnemu Księdzu Anatolemu Zacharzewskiemu
z okazji Imienin z całego serca życzymy wszelkich łask Bożych, długich lat życia, błogosławieństwa, dużo radosnych chwil. Niech Jezus zawsze będzie Twoim Przyjacielem, Duch Święty oświeca każdy dzień posługi kapłańskiej, Matka Boża przytula do swego serca, a święty Patron opiekuje się Tobą.

Członkowie Apostolskiego Dzieła Pomocy dla Czyśćca, Michaliszki

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Wiktorowi Sawickiemu
z okazji 11. rocznicy święceń kapłańskich przesyłamy najserdeczniejsze życzenia: obfitych łask i błogosławieństwa Bożego na co dzień, mocnego zdrowia, szczęścia, niegasnącej radości, pomyślności, dużo sił i wytrwałości na niełatwej drodze kapłańskiej, dobrych i życzliwych ludzi obok. Niech Duch Święty obdarzy Cię swoimi darami, a Matka Boża przytula do serca i pomaga we wszystkich potrzebach.

Byli sąsiedzi ze Swierdłowa-Lida

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Witalemu Cybulskiemu
z okazji Imienin składamy wiązankę najpiękniejszych życzeń: mocnego zdrowia, szczęścia, satysfakcji z posługi duszpasterskiej, radości. Niech miłosierny Jezus przytula Cię do swojego serca i zawsze błogosławi na dobre uczynki, Matka Boża ma w swej opiece, a święty Patron strzeże przed nieszczęściem. Czujemy Twoją troskę o nas, widzimy, ile wysiłku dokładasz, aby nasza zabytkowa świątynia i jej okolice cieszyły oko wszystkich parafian. Dzięki Twoim staraniom i z pomocą dobrych ludzi niech wszystkie plany się realizują. Niech na wszysto starcza sił duchowych i fizycznych. Najpiękniejsze życzenia kierujemy także do Twoich rodziców. Dziękujemy Im za syna kapłana i pomoc przy kościele.

Z szacunkiem parafianie z kościoła pw. św. Kazimierza we Wsielubie

Czcigodnemu Księdzu Zenonowi Romejce
z okazji Jubileuszu i Imienin składamy najserdeczniejsze życzenia i wyrazy ogromnej wdzięczności. Życzymy Ci mocnego zdrowia, słońca, ciepła, radości ze spotkania z każdym człowiekiem, opieki Matki Najświętszej i błogosławieństwa Bożego. Niech ziarna, które zasiewasz na powierzonych Ci niwach, nie zaginie, lecz wyda obfite plony. Dziękujemy Ci za dobroć serca, mądrość, troskę o nas, za głoszenie Słowa Bożego, ubogacające nasze umysły. Bóg zapłać za pracę w naszej parafii!

Członkowie Apostolskiego Dzieła Pomocy dla Czyśćca z Ostryny

Czcigodnemu Księdzu Witalemu Wnorowskiemu
z okazji Imienin życzymy długich lat życia w dobrym zdrowiu, dużo sił do realizacji planów Bożych, wytrwałości w pokonaniu trudności. Niech Pan Ci błogosławi, Najświętsza Maryja Panna i Anioł Stróż prowadzą szczęśliwymi drogami, a Duch Święty przenika głębie serca, dając radość i pocieszenie.

Członkowie Apostolskiego Dzieła Pomocy dla Czyśćca, Odelsk

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Antoniemu Kozłowskiemu
z okazji Urodzin składamy najpiękniejsze życzenia: błogosławieństwa Bożego, opieki Najświętszej Maryi Panny, obfitych darów Ducha Świętego, wszelkich łask od Chrystusa. Życzymy także mocnego zdrowia, długich lat życia, pogody ducha, radości na co dzień, uśmiechów, cierpliwości i życzliwych ludzi obok. Dziękujemy za otwarte serce oraz ofiarną służbę na rzecz Boga i ludzi.

Wierni ze wsi Malinowa

Czcigodnemu Księdzu Janowi Woronieckiemu
z okazji Urodzin przesyłamy najserdeczniejsze życzenia: Bożego błogosławieństwa na każdy dzień życia, pokoju w duszy, uśmiechów, dużo radości i zdrowia. Niech Duch Święty wspiera w pełnieniu posługi duszpasterskiej i obdarza swoimi darami, a Maryja Panna otacza Księdza macierzyńskim płaszczem i pomaga zawsze i wszędzie. Szczęść Boże!

Z modlitwą apostolat „Margaretka” z parafii św. Franciszka Ksawerego w Grodnie

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i łączenia życzeń

Gazeta religijno - informacyjna Diecezji Grodzieńskiej **Słowo życia;** Red. naczelny **ks. Jerzy Martinowicz**, założyciel: **Grodzieńska Diecezja Rzymskokatolicka**; rok założenia **1997**; cert. rej.: **№7162** Wydawca: **Kuria Diecezji Grodzieńskiej;**
Redakcja gazety: **Grodno 230025, ul. K. Marksa 4;** Jerzy Ławysz, Angelina Pokaczajło; tel: **(8 0152) 75-64-38;** e-mail: slowo.grodnensis@gmail.com; **http://www.slowo.grodnensis.by.**
Druk: **ГАУПП«Гродзенская друкарня»**, ЛП 02330/39 от 27.03.2014 г.; Grodno 230003, ul. Poligrafistów 4; nr zam. 3510; nakład: 4245; objętość gazety: 2 ark. druk.; jakość druku odpowiada jakości przedstawionych matryc; cena dowolna